

Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Lucky Ship we mgle](#)

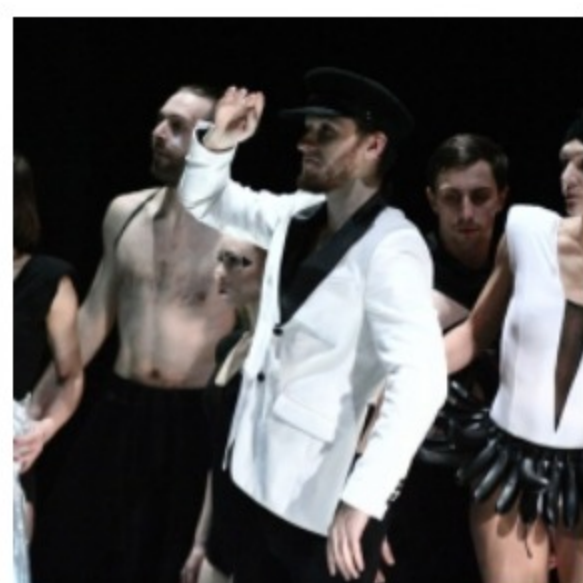
## Lucky Ship we mgle

*BATORY trans*, rez. Martyna Majewska, Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

LESZEK PUŁKA

Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, filolog, medioznawca, wykładowca w Instytucie

A A A



Fot. Tobiasz Papuczys

**Premierowy spektakl Martyny Majewskiej i Anatolija Ivanova wzbudził niekończący się aplauz widowni i mój prywatny niedosyt, bowiem *BATORY trans* to jeszcze nie magiczny odlot Teatru Pantomimy, na który wciąż czekam, lecz współczesny mirakl o statku mistyków, szaleńców, marzycieli i samobójców.**

Odurzony wyrafinowaną muzyką, finezją świateł i ekspresyjnym ruchem wrocławskiego przedstawienia koneser prac Piny Bausch czy Henryka Tomaszewskiego powiedziałby, że zabrakło w nim substancjonalnego nerwu, który spinając taneczne i mimiczne obrazy, stworzyłby organiczną i intelektualną całość. W kilku scenach

zabrakło emanującej z ciał artystów, równocześnie emitowanej energii, splatającej aktorów-tancerzy, obrazy i narracje we wszechogarniającą widza czasoprzestrzeń – w nieco melodramatyczną baśń o podróżach i podróżowaniu.

Skąd wątpliwości? Zbyt często popisom solistów, budującym postać, towarzyszą statystujący, polegający na boku obserwatorzy-współpasażerowie tej dziwnej ekspedycji – może do super Ameryki, może do krainy śmierci, życia na krawędzi, egzystencjalnych złudzeń, życiowych pomyłek. Ów teatralny *plug-in/plug-off* każdej z postaci to dziś w teatrze maniera wytłumaczalna, aczkolwiek nieznośna, dzieli bowiem zdarzenia i przestrzeń na niezrównoważone kadry, których ramy zazwyczaj postrzegamy jako brak pomysłu na porywającą wyobraźnię widza spójną fabułę, narrację, historyjkę – mniejsza, jak to nazwiemy.

W znacznej mierze winię za ów defekt reżyserkę. Ona zaprojektowała życie wewnętrzne i – by tak rzec – publiczne bohaterów, widz niekoniecznie te intencje odczytuje intuicyjnie. Winię i aktorów. Otóż, nie opanował losu gromady podróżnych groteskowy kapitan Borkowski w interpretacji Mateusza Kowalskiego. To nie on prowadzi wydarzenia, choć mundurowa kurtka i sztywna czapka dawały mu przewagę w tym rejsie. Zastąpił go w roli wodzireja głos z offu, nieco belkotliwie odczytujący zapiski z książki Bożeny Aksamit *Batory. Gwiazdy, skandale i miłość na transatlantyku*, czyli z prototypu scenariusza. Niczym Wielki Brat rozpoznający postaci i ich dzieje, wszakże niezbyt czytelny, raczej tworzący foniczne tło niż inicjujący zdarzenia. Niemuzyczny na tle wysmakowanych, jazzujących, kojarzących się z *dark independent* kompozycji Dawida Majewskiego i Ju Ghan, bywało że irytujący mamrotaniem.

Niepotrzebne i manieryczne są wspomniane wycofania ruchu postaci, bo poszczególne sekwencje teatralnego transu tworzą obrazy intrygujące, udatnie złożone przez reżysersko-choreograficzny duet, niekiedy wyzwajające piękne i ekspansywne w możliwych interpretacjach, niekiedy tylko popkulturowo symboliczne, gaszone przez oczywistość stereotypów. Z pewnością nie jest to jednak spektakl bałamutny czy powierzchowny. Oglądamy bowiem swoisty ikonostas wystarczająco widowiskowych form i figur, by doznawać zachwytu nie na kredyt przyszłych realizacji.

Mimo konstrukcyjnych wątpliwości każdy z aktorów WTP wykonał robotę solidną, niekiedy – jak Anatolij Ivanov w roli Samobójcy, który staje się wielkim animatorem wszystkich scenicznych egzystencji – wręcz perfekcyjną. Choć story nie jest zbyt skomplikowane. Oto Lucky Ship, jak zwano MS Batory, wypływa w rejs ku nieznanemu. Ale nie widzimy na scenie niczego z transatlantyckich traum Lusitanii czy Titanica. Nie ma symbolu zagłady, jest koniec prywatnych światów każdego z podróżnych lub rozkosz zabawy, objaśniane przez głośniki.

Pokład statku miesza raczej i motywacje. Przyglądamy się postaciom niebanalnym: emigrującemu chłopu (mroczny Iwan Pyłypiv Krzysztofa Szczepańczyka), poszukującemu form wiary duchownemu (ekspresyjny Kapelan Piotra Sabata), Gwieździe Estrady (awatarowa Izabela Cześniewicz), trzpiotce-idiotce Beli Gelbard (figlarna Agnieszka Charkot), wreszcie kobiecie-ikonie, Shirin Naemi, wcielającej się w postaci epoki: Statua Wolności, Matka Boska Gwiazda Morza, islamska księżniczka i niewolnica religii zarazem (delikatna i krucha Paula Krawczyk-Ivanov).

W jednej z ważnych dla spektaklu scen Shirin, prawie Szeherazada z Bliskiego Wschodu, poraża wszystkich – postaci i widzów – układając na twarzy reżyserski kadr z dłoni, jakby to był otwór w burce. Taki świat widzimy, jaki tępyimi zakreślamy oczy, gdy patrzymy religią, która kaleczy – dodalibyśmy, wspominając za artystami WTP islamskie traumy współczesności, patrząc na jej skamieniałą twarz. Dopiero teraz rozumiemy, dlaczego aktorzy powitali widzów na pokładzie kieliszkiem słonej wody zamiast szampana. Ocean łez otacza ten statek marzeń.

Równie cudnego doświadczenia zaznaje Kapłan Piotra Sabata, niezwykle rzeźbiarsko odcinany z ciemności przez prowadzone cienką poświatą linie światła. Spętany krzyżem-cieniem na tle niepokojącego światła-ekstazy. Ekscytująca reżyseria świateł i zabawa multimediami Jakuba Lecha to temat na osobną recenzję. Podobnie jak układy choreograficzne Ivanova – np. swoiste egzorcyzmy nad ciałem Kapłana. Są i smaczki malutkie – piękny ruch grupy wspartej na niestniejącej barierce rozkołysanego statku. Podobał się finał, gdy statek dobija do brzegu w mgłach spowijających Statuę Wolności.

Sporo zaznacie urody ciał w tym przedstawieniu. Podziwiając zatem pracę aktorów i twórców spektaklu, zwłaszcza sugestywną interpretację partii kontrabasu Żeni Betlińskiego, jednak nadal czekam na trans totalny. Jest w grupie artystów Pantomimy wielki potencjał. Niech się im zdarzy.

15-01-2016

Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

***BATORY trans***

scenariusz i reżyseria: Martyna Majewska

scenografia i kostiumy: Anna Haudek

muzyka: Dawid Majewski

światła i multimedia: Jakub Lech

ruch sceniczny: Agnieszka Charkot, Izabela Cześniewicz, Paula Krawczyk-Iwanow, Anatolij Iwanow, Mateusz Kowalski,

Piotr Sabat, Krzysztof Szczepańczyk

choreografia: Anatolij Iwanow

obsada: Agnieszka Charkot, Izabela Cześniewicz, Paula Krawczyk-Iwanow, Anatolij Iwanow, Mateusz Kowalski, Piotr

Sabat, Krzysztof Szczepańczyk

premiery: 31.12.2015

TAGI: [Martyna Majewska](#), [Wrocław](#), [Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego](#),

Udostępnij

## SKOMENTUJ

Autor lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)

## POWIĄZANE TEATRY



Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

## PRZECZYTAJ TEŻ

Lukasz Drewniak  
[K/337: Serce miasta](#)Magda Piekarska  
[Modrzejewska w zawieszaniu](#)Henryk Mazurkiewicz  
[O znakach i gniewie boskim](#)Henryk Mazurkiewicz  
[Polski Awinion](#)Henryk Mazurkiewicz  
[Ponoć](#)Henryk Mazurkiewicz  
[Demokracja ludowa](#)

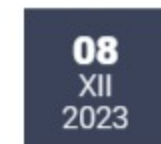
## KALENDARIUM



Forum Młodej Reżyserii XIII Edycja



Tyskie Spotkania Teatralne XLIX edycja



Boska Komedial. Międzynarodowy Festiwal Teatralny XVI edycja

## BĄDŹ NABIEŻĄCO

